PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Nr 78.

WARSZAWA.
NIEDZIELA.— d. 20 Września / 2 Października 1853 roku.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE.

RZĄD GUBERNIALNY WARSZAWSKI.

Podług art. 52 ustawy o gildjach, termin do wykupienia patentów na kupców gildyjnych i komisantów, dla osób już poprzednio takowe posiadających, oznaczony jest od dnia 3 (15) listopada, do 19 (31) grudnia, na każdy rok następny kalendarzowy. Za opóźnienie się z wykupnem w tym terminie właściwego patentu, przepisana jest w art. 76 rzeczonéj ustawy kara, wyrównywająca ¼ części rocznéj opłaty patentowéj. Ponieważ mimo tak wyraźne przepisy wiele osób upatentowanych o odnowienie patentów na rok następny zgłaszają się już po upływie tego terminu, rząd gubernjalny przeto powodowany reskryptem komisji rządowéj przychodów i skarbu z daty 27 lipca (8 sierpnia) r. b., oznajmia wszystkim kupcom gildyjnym, oraz komisantom posiadającym na ten rok odpowiednie patenta, że każdy przy odnowieniu na lata następne, winien zgłosić się a to w terminie stale oznaczonym do rządu gubernjalnego, tak jednakże wcześnie, iżby przed upływem miesiąca grudnia należność za to przypadająca do właściwéj kasy wpłynęła; w przeciwnym bowiem razie, jeżeliby interesent opóźnił się z wykupem, naówczas obok opłaty za patent na karę skazany będzie. Jeżeliby wreszcie kto zaniechawszy czasowo handlu gildyjnego, na nowo takowy wykonywać pragnął, żądany patent nie wprzód wydany mu będzie aż po udowodnieniu kwalifikacji dla nowo wchodzących ustawą przepisanéj; przyczem czas poprzedniego zostawania w gildji liczonym mu nie będzie. Każdy przeto interesowany, jeżeli chce uniknąć skutków tu określonych, ściśle do tych przepisów stosować się jest obowiązany.

Warszawa dnia 28 sierpnia (9 września) 1853 roku.

Gubernator cywilny, radca tajny, *Łaszczyński.*

Naczelnik kancelarji, B. *Halpert.*

BANK POLSKI.

Z mocy decyzji rady administracyjnéj królestwa z dnia 18 (30) sierpnia r. b., upoważniającéj bank do zniżenia stopy procentowéj od zaliczeń na zastaw towarów, wyrobów i płodów dawanych i do zmiany dotychczasowéj zasady przy poborze opłaty składowego od tychże przedmiotów, bank Polski podaje do publicznéj wiadomości, iż od pożyczek na zastaw towarów, płodów i wyrobów od dnia 19 września (1 października) r. b. udzielić się mających, pobierać bank będzie prowizji w miejsce dotychczasowéj 6% po 5% rocznie; wszakże zmiana ta nie odnosi się wcale do pożyczek już zaciągniętych, których termin zwrotu po dniu 19 września (1 pazdziernika) r. b. upływa; opłata zaś składowego od tych przedmiotów (z wyjątkiem zboża, od którego pozostaje podług dotychczasowéj zasady), w miejsce dotąd pobieranéj od wagi, od dnia 19 września (1 października) r. b., pobierać się będzie w stosunku do wartości to jest: za pierwsze trzy miesiące po kop. 10 za każdy miesiąc, za następne po kop. 6 od każdych rs 100 uznanéj przez taksatora wartości złożonego przedmiotu, przy zachowaniu dalszych opłat, jako to: wagowego, asekuracji i od taksy podług dotychczasowéj zasady z wyłączeniem cukru, od którego pobieranem będzie na raz wagowego po pół kopiejki od puda i za taksę po jeden od każdego tysiąca zaliczonéj pożyczki.

Warszawa dnia 15 (27) września 1853 roku.

Prezes, radca tajny, J. *Tymowski.*

Naczelnik kancelarji, radca dworu *Łubkowski.*

O LASACH
GUBERNJI GRODZIEŃSKIÉJ.
(Dokończenie)

Po opisaniu puszczy Białowiezkiéj niewiele nam pozostaje do nadmienienia o innych lasach gubernji Grodzieńskiéj. Pomiędzy innemi do ważniejszych policzyć można lasy: Grodzieńskie, Sokolskie, Boreckie, Niemirowskie, Zamszańskie, Berezińskie (a), Sławotyckie, Narewskie, Brańskie (b), Knyszyńskie, Goniądzowskie (c), Kosowskie (d), Byteńskie, Wiknia czyli Żyrowickie i Olszewskie.

(a) *Bereza Kartuzka* wielki i wspaniały klasztor i kościół Kartuzów nad rz. Jasiołdą, ma pozór miasta, fundacji Kaz. Leona Sapiehy podkanclerzego Lit. To miejsce pamiętne pobytem w r. 1706 wojsk Polskich, Rosyjskich i Szwedzkich, jak również i ich głównych dowodzców Augusta II, Piotra W. i Karola XII.

(b) *Brańsk* miasteczko nad Nurcem.

(c) *Goniądz* miasteczko nad rz. Biebrzą, miejsce urodzenia znanego w historji kościelnéj *Piotra z Goniądza*, który wsławił się rozprawą na synodzie Secymińskim i pierwsze arjanizmu w Litwie rzucił nasiona. W r. 1831 był tu główny skład zboża i furażu wojsk Cesarsko-Rosyjskich.

(d) *Kosow* miasteczko, najprzód do Chreptowiczów, a następnie po kolei do Sanguszków, Flemmingów, Sapiehów, Czartoryskich i Zamojskich należało, od których na ostatek nabytem zostało przez Pusłowskiego Wojciecha marszałka Słonimskiego. Do tego należy wieś *Mereczowszczyzna.* Tu jest wspaniały zamek z obszernym pięknym ogrodem i parkiem, gdzie w gmachu znajduje się szacowny zbiór ksiąg i dawnych rękopisów. Tu także jest słynna fabryka dywanów.

Lasy Knyszyńskie i Goniądzowskie należały niegdyś do ks. Radziwiłłów, w nich było mnóstwo grubéj zwierzyny, co właśnie dowodzi zamożność i obszerność przestrzeni leśnéj. Zygmunt August z upodobaniem przebywając w Knyszynie, wraz ze swą małżonką Barbarą, bawił się w przyległéj puszczy łowami na żubry i inną zwierzynę. Były tu także tego króla stadnina końska do 3000 sztuk obejmująca i liczny zwierzyniec. Lasy Goniądzowskie, wszelkiego rodzaju zwierzem zapełnione, sprowadzały także na łowy Jagiełłę i następnych monarchów. Obecnie już nie ma w tych lasach żubrów, ani owych odwiecznych drzew; czas i potrzeby ludzkie, bezoględnie na następstwa, je poniszczyły, zostawiwszy młodszym pokoleniom widoki na błogie czasy i pamiątkę po zniknionych olbrzymach leśnych. Lecz nie utyskujmy na rozrzutne gospodarstwo przodków; nasze usiłowanie i praca przywrócić mogą pomyślny stan lasów. Oto rząd w swych obszarach leśnych podaje nam wzór systematycznego gospodarstwa. Jeśliby obywatele ziemscy, którzy mają obszerne lasy, zechcieli po jednym młodzieńcu ze swych poddanych posłać na naukę leśnictwa do jednego z zakładów naukowych leśnych, jako to: do Lisina (a), Ostrowia (b), lub Horyhorców (c), ileż to by przybyło wkrótkim czasie w kraju leśniczych prywatnych, którzy urządziwszy systematycznie lasy swych panów.

Oprócz wymienionych lasów zasługują na wzmiankę: Jeziorskie, Mostowskie i Hodzkie w pow. Grodzieńskim; Rudzkie, Wistyckie, Wierzchowickie, Wielanowskie, Wysockie i Milejczyckie w pow. Brzeskim; Zdzięcielskie i Rożańskie w Słonimskim; Wołkowyskie, Jałowskie, Mścibowskie, Porozowskie, Krzemienickie, Wołpiańskie, Łyskowskie i Mizyrzeckie w Wołkowyskim; Horodeckie i Braszewickie w Kobryńskim.

Rodzaje drzew we wszystkich lasach, stosownie do gruntu, na jakim rosną, są też same, któreśmy opisali mówiąc o puszczy Białowiezkiéj. Mnóstwo lasów uległo zniszczeniu przez trzebież i palenie na miejscu dla wyrobienia nowin czyli tak zwanych *pasiek*, na których w pierwszych latach zasiane zboże, bez nawozu dobry plon wydawało. Dzisiaj tego rodzaju zniszczenie lasów mniéj jest upowszechnione.

Tak z puszczy Białowiezkiéj jak i z innych lasów téj gubernji corocznie spławiała się znaczna masa drzewa tak w klocach, jak i belkach sosnowych, tudzież wielka ilość bali i klepek dębowych, oraz rohoży czyli moczały lipowéj, smoły, dziegciu i potażu.

Po Niemnie i Bugu płynęły *wiciny*, *półwiciny*, *łyżwy*, *dubasy*, *galary*, *lichtuny* i innego nazwania statki wodne napełnione zbożem lub wyrobami leśnemi, tudzież *płyty* złożone po większéj części z drzewa towarnego.

Obecnie ten handel zewnętrzny, z powodu zniszczenia lasów na znacznéj przestrzeni, nie ma już téj wagi. Wprawdzie niemały jeszcze odbyt drzewa ma miejsce do rękodzielni miedzianych, fabryk sukna, papieru i przędzy bawełnianéj, tudzież na inne miejscowe potrzeby; jak przekonywa o tém dochód z lasów rządowych w roku zeszłym osiągnięty rs. 22,723 kop. 42¼, ale gdy wprowadzonem będzie systematyczne gospodarstwo w lasach nie tylko rządowych lecz i prywatnych, wówczas spodziewać się możemy rezultatów, z hodowania ich pomyślniejszych od tych, jakie przed 50 laty były.

A. Polujański.

(a) *Szkoła leśna w Lisinie* (лисинское егерское училище) w gubernji Petersburgskiéj, o wiorst 60 od stolicy w pow. Carskosielskim urządzona; ma postać wojskową. Przyjmują się do niéj włościanie od 18 lat. Kurs trwa od 2 do 4 lat. Uczniowie nazywają się *strzelcami* (егерь).

(b) Takaż szkoła jest w dobrach Ostrow pod Moskwą.

(c) W *Horychorcach* miasteczku gub. Mohilewskiéj założony jest *instytut agronomiczny*, zakład naukowy wyższy, na prawach liceum, obok zaś niego jest szkoła agronomiczna dla włościan (учебная ферма).

O UŻYCIU KOŚCI JAKO NAWOZ.

(Dalszy ciąg).

Godną uwagi jest okoliczność jak *długo skutkującemi* okazały się w niektórych krajach nawożenia kośćmi. Jedno mocne użyźnienie w Anglji 16—20 lat trwało; w Belgji z nawiezienia 40 centnarami morgi jednéj, wynikło 15 zbiorów bogatych owsa jeden po drugim, i w 30 lat potém grunt pozostawał jeszcze w dobrym stanie. W Szwecji znajdują się pola, które od niepamiętnych czasów bez żadnego nawozu najpiękniejszą pszenicę wydają. Z rozbioru ziemi przez chemika Berzeliusza, pokazała się, w niéj znaczna ilość drobniutkich części kości, które po dłuższem gotowaniu słabą galaretę wydały, z czego się twierdzi, że pola te były dawnemi pobojowiskami.

W początkach używania kości do nawozu, brano je w kawałkach znacznéj wielkości, częstemi były kawałki 2 cale kubiczne, późniéj używano calowych i półcalowych, nareszcie mączki. W wielkich kawałkach używano daleko znaczniejszéj ilości; mączką można było tąż samą ilością większą przestrzeń uprawić; kość taka prędzéj gniła, i prędzéj pożywnym była pokarmem dla roślin; 80 buszli (51 cent. pol., 126,28 pudów) było z początku powszechnym stosunkiem; w mniéj uprawnych częściach Anglji biorą 40 buszli (25½ cent., 63,14 pudów), a 20—30 buszli (13—18 cent., lub 32—48 pudów), w najpierwszych angielskich okolicach, używają obecnie pod turnips, na przestrzeń akru (216 prętów kwadr., 0,368 dziesiatyny).

Po połączeniu się mączki kościannéj z ziemią, szybko następuje rozgrzanie, fermentacja i rozkład jéj,—prędszy lub wolniejszy skutek, zależy od rodzaju ziemi, naturalnéj jéj wilgoci, deszczu i ilości użytych kości. Ponieważ jednak rozkład dla młodéj roślinki do prędszego jéj rozwinięcia jest potrzebny, wypada go przyśpieszyć; i dla tego przezorni gospodarze, zsypują kość w stosy i pokrywają ją ziemią na 7—10 dni przed rozpoczęciem sadzenia turnipsów. Tym sposobem kości się rozgrzewają, fermentują, i pomagają obfitości przy rośnięciu roślin, gdy ich się rzędami wysypuje.

Inni przekładają pobudzać jeszcze fermentację dodaniem zwyczajnego nawozu i z prób przez 13 gospodarzy czynionych, dokładnie kontrolowanych, pokazuje się, że w powyższy sposób przyrządzona kość, skuteczniejszą jest od surowéj.

Nowy sposób rozdrabniania kości, zupełniéj jak przez tłuczenie lub fermentację, został niedawno z największym skutkiem użyty. Rozpuszczają koście w kwasie solnym lub siarczanym; do 100 funtów kości, dodaje się w stosownem naczyniu 25—50 funtów kwasu siarczanego, do którėj poprzednio 50—100 funtów dodano wody, lub też mączka kościanna rozpościera się na kamiennéj podłodze w stosy, do czego dolewa się po trochu ową mięszaninę z 1/3 kwasu i 2/3 wody, i wszystko dobrze mię-

sza. Kwas szybko kość rozpuszcza, gotują się one, przez uchodzenie kwasu węglowego, a następnie tak kruszeją, że kawałki zupełnie się rozpadają. W takim stanie rzeczy dodawszy trocin, surowego torfu w kawałkach, popiołu lub ziemi, kość od ręki lub siewnikiem rozpostrzéć, albo dodawszy 100 razy większą ilość na wagę wody, konewką ogrodową na pole rozlać wypada.

Przez związek z kwasem siarczanym kości kompletniéj się rozkładają i wystarczają na większą przestrzeń pola, łatwiéj się z wodą połączą, tak: że korzonek rośliny łatwo go wciąga, a kwas siarczany stanowi dla gruntu nowy nawóz.

Zysk praktyczny, to jest pieniężny, przy téj manipulacji jest ten: że mniejsza ilość kości jest potrzebną do wywołania jednych skutków na ziemi, i zapewnienia bogatych plonów. To jest stwierdzone przez wielką ilość doświadczeń, z których się następujące rezultata przytaczają:

1. 8, nawet 4, a czasami 2 buszle na acre, czyli 550, 275, albo 138 funtów polskich na jednym morgu nowopolskim rozpostarte, czyli 544—272, albo 136 fun. ros. na 0,512 dziesiatyny; spowodowały równy zbiór turnipsów jak 16 - 20 buszli kości użytych w sposób zwykły. Rośliny wcześniéj się pokazały, i wzrastanie ich było szybsze.
2. Skutek tém jest większy, im dokładniejszem było rozpuszczenie kości.
3. Metoda ta; okazała się być najwięcéj do zastosowania na gruncie suchym i piaszczystym, jak np. w odłogach północnego Lincolnu, obecnie wziętych pod uprawę, w których kości surowe mogłyby były nie zawodnie kilka lat bezskutecznie przeleżeć.

Już w r. 1827 Huskisson mniemał: że wydatkiem 100—200,000 funt. szterlingów, 630,000—1,260,000 rsr. które Anglja za granicą płaci za koście, produkcja pszenicy o 500,000 kwarterów, mniéj więcéj miljon korcy, czyli 610,000 czetwerti, powiększoną zostaje, cóż więc dzisiaj musi Anglja zyskiwać gdy przeszło 800,000 fun. szter. (5,040,000 rsr.) za kości płaci? Co równa się produkowaniu jednego kwarteru za 4 do 8 szylingów, czyli korca polskiego za kop. sr. 60 do rsr. 1 k. 20.

(*Dokończenie nastąpi*).

WYCHÓW, PIELĘGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

(Dalszy ciąg).

13. Trzyma się też wprawdzie i karmi źrebięta i młode konie paszą zieloną na stajni, dozwalając im co dzień, tak w lecie, jako też zimie, w ogrodzonem jakiem miejscu, pobiegać i pohasać sobie do woli, w takim atoli razie trzeba ze źrebiętami postępować sobie w sposób następujący: w zimie daje się młodym koniom tylko siano i owies, do czego koryta i drabiny nizko ustawione być muszą. Grochu, wyki, bobu i żyta ani zaznać nie powinny. Przy tém całą uwagę zwrócić należy na ukształcenie kopyta unikając jednak wszelkiego strugania lub piłowania. Od jednego gatunku paszy przechodzi się do drugiego zwolna, a jeżeli pasza zielona jest bardzo soczysta, trzeba ją dawać z sianem lub słomą. Szczególniéj należy młode, w stajni chowane konie, utrzymywać w czystości; a paść tylko tak, aby miały dobrą tusze, nie zaś aby były opasłe i ścierwiste.

14. Wody nie powinno nigdy na pastwisku zabraknąć.

15. Kto się nie zna sam na leczeniu przynajmniéj główniejszych chorób końskich, lub nie ma tyle odwagi, aby się tém zajął, dobrze zrobi, gdy wychów koni w bliżkości jakiego zręcznego i biegłego lekarza zwierzęcego umieści, czyli miejsce wychowu obierze.

16. Potrzebna jest także mieć w bliżkości dobrego kowala.

17. Jeżeli wychów koni ma tylko własnéj zaradzić potrzebie, tedy gospodarz oględnym niech będzie na ilość trzymać się mających ogierów, klaczy i wałachów, by w czasie brzemienności klaczy można je ochronić, a wszelako nie opóźnić się w pracy.

18. Niech również gospodarz pamięta i na to, że zwierzę piękne, wyśmienite, koszta wychowu przy równéj pieczołowitości i przy równéj paszy zawsze lepiéj wynagradza, jak zwierzę rasą podlejsze i nieudatne.

19. O ile tylko podobna, powinien rolnik brakującego konia roboczego raczéj kupić, aniżeli za młodego oprządz; doświadczenie bowiem stwierdza tylokrotnemi przykładami, że koń młody, zawcześnie oprzągany, nigdy nie wynagrodzi kosztów wychowu.

20. Zwierzęta rozpłodowe powinny być wolne od wad dziedzicznych, jakie są: nieudatne łby, bielma i inne ślepoty, nieudatne karki, wady u piersi, złe barki, wszelkie wady u nóg, kurzystęp, zajęczystęp, sarnie nogi, kościane kółko w nodze, włogacizna, narośl kościana, płaskie żebra, wysmukły brzuch, opadający grzbiet, dychawica, zakręt głowy (wartogłów), fałszywy bieg i brzuch obwisły.

bb. Pożytki, jakie przynosi wychów koni.

Wielu gospodarzy zaniedbuje chowu koni, pomimo że i ich posiądłość zupełnie mu odpowiada, i że odległość od miast większych lub handlownych znacznie zniża ceny zboża. Może wahają się dla tego przed chowem koni, że on, porządnie utrzymywany, wymaga więcéj staranności i dozoru, jak proste gospodarstwo. Ale jak bardzo błądzą, okaże się z następującego:

1. Rząd postarał się, nie szczędząc wielkich wydatków, o kosztowne i ślachetne ogiery, które we właściwym czasie po wszystkich częściach kraju rozstawia i za pomierne wynagrodzenie klacze stanowić dozwala. Rolnik nie potrzebuje tu więc mieć najmniejszego kłopotu o ogiery, byle tylko postarał się o porządne klacze, a chów koni mało go kosztować będzie.

2. Za rządem poszli w ślady i możni obywatele, którzy także dokładają starania o poprawienie i rozmnożenie ślachetnych koni.

3. Od mizernego człapaka do doskonałego wierzchowca, od pospolitego konia pociągowego do tęgiego rumaka pod ciężkie działo, lub do kształtnego powozowego bieguna, wielkie zachodzą różnice. Czyżby nie miało być podobnem, wychować dobre, trwałe konie jednego tylko gatunku?

4. Coroczny zakup koni pod kawalerją (remonty), za które powszechnie dobrze płacą, zapewnia pokup młodych koni. O to by się tyl-

ko starać należało, aby komisji remontowéj przedstawiać konie bez wad i coraz to lepsze i poprawniejsze, a wtenczas chów koni się opłaci.

5. Przez wychów koni może gospodarz bez wielkich wydatków przyjść zwolna do coraz lepszego gatunku, a jeżeli sprzeda co z lepszéj rasy, to mu też nie jeden piękny groszyk do kieszeni przyniesie.

6. Konie własnego chowu mają przed kupnemi już w tém pierwszeństwo, że wszelkie ich przymioty dokładnie są wiadome, kiedy na kupionych najlepszy nawet znawca omylić się może.

7. Prócz tego są konie własnego chowu przywykłe już i do paszy, i do pastwiska, i do stajni, i do obchodzenia się z niemi, i do właściwych czasem robót: to wszystko im też lepiéj sprzyja jak kupionym, i zwykle są zdrowsze.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

TAKSA BUŁEK, CHLEBA PSZENNEGO I ŻYTNEGO

na miesiąc Październik 1853 r.

BUŁKI I CHLEB PSZENNY.	Za kop. sr.	Ważyć ma funt.	zoł.
Bułka mątowa	1½	—	18
Strucla mątowa	3	—	36
Bułka z mąki pośledniejszéj	1	—	24
Strucla z takiejże mąki	3	—	72
Chleb stołowy bez względu na formę z takiejże mąki	6	1	48
Placek solony	½	—	24
CHLEB ŻYTNY PYTLOWY oraz CHLEB Z MĄKI MŁYNA PAROWEGO.			
Bochenek chleba	2½	—	71
„ „	5	1	46
„ „	10	2	92
CHLEB RAZOWY.			
Bochenek chleba	2½	—	95
„ „	5	1	94
„ „	10	3	92

TAKSA MIĘSA

na miesiąc Październik 1853 r.

I. WOŁOWINA.	Cena Rsr.	kop.
Mięsa wołowego funt	—	6
„ krowiego lub z bukatów	—	5½
Za polędwicy funt	—	12
„ 10 wiązek flaków	—	36
„ serce całe	—	16
„ wątrobę	—	15½
„ dudy z płucą i letkiem	—	9
„ cyradry	—	9
„ ozór	—	27
„ podgardle	—	4
„ głowę z mordą	—	36
„ 4 nogi	—	19½
„ kaptury bez części mięsnéj, jako w mięso już liczonéj	—	6
„ śledzionę	—	9
„ pud czystego łoju 40 funtów	2	88
„ funt łoju	—	7

II. WIEPRZOWINA.	Cena Rsr.	kop.
Wieprzowiny ze skórą funt	—	7½
Schabu funt	—	6½
Za głowę i ozór	—	56½
„ wątrobę, letkie, serce i płuca	—	24
„ nerki	—	6
Sadła świego funt	—	15
Szmalcu topionego funt	—	18½
Słoniny świeżéj funt	—	11½
„ wędzonéj funt	—	15½
Za 4 nogi po pierwszą pęcinę	—	15
III. BARANINA.		
Baraniny funt	—	5½
Za głowę	—	5½
„ letkie z sercem	—	5½
„ wątrobę	—	5½

TAKSA MIĘSA KOSZERNEGO.

Wołowiny funt po kop. 11 ‖ Baraniny funt po kop. 10½.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 18 (30) września 1853 r.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Żyta czetwert	9	2½		
Pszenicy „	11	18½		
Grochu polnego	8	83		
„ cukrowego	10	4		
Fasoli	11	26		
Gryki	6	21½		
Jęczmienia	6	33½		
Owsa	4	58½		
Mąki pszen. przedniéj	11	92		
„ ordynarnéj	11	5½		
„ żytnéj pytlowéj	9	39		
„ gryczanéj	7	10		
Kaszy jaglanéj	11	99		
„ gryczanéj zw.	10	26		
„ drobnéj	16	94½		
„ jęczm. perł.	20	66½		
„ „ ordyn.	10	10½		
Siana pud	—	29½		
Słomy pud	—	15½	—	—
Siana fura 1-konna	2	85	5	—
„ „ 2-konna	4	50	8	10
Słomy fura zwycz.	1	95	3	—
Drzewa sosn. sążeń	8	65	—	—
Wół dobry	38	—	48	—
„ średni	31	—	37	—
„ lichy	20	—	30	—
Cielę	—	—	—	—
Baran	1	80	—	—
Wieprz dobry	17	—	35	—
„ sredni	12	—	16	—
„ lichy	10	—	11	—
Masła pud	7	56	—	—
Słoniny „	4	60	—	—
Kartofli czetwert	3	27½	—	—
Okowity wiadro	3	50	—	—
Szumówki wiadro	2	10	—	—

Sprowadzono w dniu 30 września r. b. z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 756, z różnych miejsc Królestwa 40, ogółem wołów sztuk 796, wieprzy 812, cielat —, baranów 1740, z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców: wołów sztuk 472, wieprzy 288, barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 18 (30) Września 1853 roku		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Amsterdam 250 zł. H.	2 M.	—	—	—	—
Berlin 100 talarów	2 M.	91	95	91	80
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	139	55	—	—
Londyn 1 funt sterl.	3 M.	6	13½	6	12
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	66	—	—
Petersburg 100 rub sr.	1 M.	99	66	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	10	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	85	50	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały		5	15	—	—
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu		—	—	88	25
Listy zastawne białe, drugiego okresu (oprócz kuponu)		—	—	—	—
za 100 zł.		14	54	—	—
Obligacje Udziałowe na 300 zł.		—	—	—	—
„ „ Serje wylosowane		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. 16⅓.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 28 Września 1853 r. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 4½-proc.	—	—
Polskie Obligacje Skarbu 4-proc.	88½	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5-proc.	97	—
lit. B. 200	23½	22⅓
Polskie Listy Zastawne	—	—
„ „ „ nowe	94	—
„ Obligacje Udziałowe 500 złotowe	89	—
„ „ 300-złotowe	—	—

W Drukarni J. Unger.— Wolno drukować.— W Warszawie dnia 19 września (1 października) 1853 r.— Cenzor, F. Sobieszczański.